

Pomnik historii i co?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 29.11.2017, 11:15:06

Stadnina Koni Janów Podlaski została wpisana na list pomników historii. Spotkanie, na którym prezydent RP **Andrzej Duda** wręcza, nominacje przedstawicielom 10 obiektów, jakie dostąpiły tego zaszczytu, miało miejsce w Pałacu Prezydenckim w Warszawie 23 listopada. Byłem na tym spotkaniu. A dlaczego piszę o tym dopiero teraz? Bo próbowałem się dowiedzieć, czy fakt znalezienia się na liście pomników historii może uchronić stadninę koni w Janowie Podlaskim przed ewentualną... sprzedażą... lub dzierżawą... osobom lub firmom prywatnym? Trochę to trwało, ale odpowiedź brzmi: niestety, nie chroni.

Rozmawiałem z wieloma osobami, m.in. z urzędnikami z Kancelarii Prezydenta, ale najwięcej dowiedziałem się od przedstawiciela Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, czyli od kierownika delegatury w Białej Podlaskiej - **Janusza Marakiewicza**. Jak mi powiedział, głównym celem wpisania janowskiej stadniny na list pomników historii jest **ochrona zabytków krajobrazowo-przestrzennych, czyli budynków i terenu, w tym parku**. Konie arabskie nie znalazły się na liście. A więc nie chroni to stadniny – a dla nas, koniarzy, stadnina to obiekt plus konie – przed sprzedażą... Jeśli chodzi o konie arabskie może na je sprzedać wszystkie, przenieść do innej stadniny, czy co tam jeszcze z nimi zrobi i wojewódzki konserwator zabytków nie będzie miał w tej kwestii nic do powiedzenia. Gdyby natomiast właściciel (czyli państwo) chciał, sprzedać bądź wydzierżawić całość stadniny, czyli konie plus budynki i teren (bądź same budynki plus teren), to konserwator zabytków musi wyrazić opinię, czy danemu podmiotowi może na stadninę sprzedać bądź wydzierżawić. Wyrazić opinię – nie oznacza wyrazić zgodę lub nie wyrazić zgody. Decyzja należy do innego podmiotu. Jednak wydaje się, że właścicielowi (czyli państwu) będzie znacznie trudniej podjąć decyzję o wystawieniu na sprzedaż stadniny, której budynki i teren są wpisane na list pomników historii. Starania o to, aby janowską stadninę wpisać na list pomników historii, rozpoczął kilka lat temu **Marek Trela**. Jak mi powiedział: **Nie widziałem innej formy zabezpieczenia bytu janowskich zabytków w wypadku kryzysu finansowego i zwrócił,em się do konserwatora o napisanie wniosku, do którego dostarczał,em mu informacji historycznych**. Ostatecznie wniosek powstał, dopiero niedawno, a podpisał go i złożył w ministerstwie kultury, obecny prezes SK Janów Podlaski, **Sławomir Pietrzak**. Przy okazji, jeszcze jeden wątek. Uroczystość w Pałacu Prezydenckim była podniosła i miła. Prezydent Andrzej Duda i wicepremier oraz minister kultury **Piotr Gliński** chwalili się dobrą współpracą, a jeśli chodzi o pomniki historii, to ich zamiarem jest, aby na 100-lecie odzyskania niepodległości, było ich 100. Obecnie, z tymi wpisanymi razem z Janowem, jest 80. W oficjalnej chwili prezydent Andrzej Duda, po okolicznościowym przemówieniu, wręcza, nominacje. Odbywało się to w ten sposób, że po wyczytaniu obiektu i nazwiska osoby, która ma odebrać dokument, ta osoba wchodzi na podest i odbiera go z rąk prezydenta. W przypadku stadniny w Janowie było to jej obecny prezes Sławomir Pietrzak. Po chwili oficjalnej nastąpił taki moment, że prowadzący to wydarzenie zachęcał do zdjęcia z prezydentem. Prezydent pozostał na podium, a kolejno podchodzili do niego ludzie związani z danym obiektem, nie tylko ta jedna osoba, która odbierała

nominacji. Bywało, że z prezydentem fotografowało się 10-12 osób. W przypadku Janowa Podlaskiego, poza Sławomirem Pietrzakiem na podium weszły jeszcze 3 albo 4 osoby. Ponieważ żadnej z nich nie znam i nie znam, że nie są... to pracownicy stadniny (ich bym raczej poznał), więc zapytałem potem urzędniczkę, kto to był. Pani mi wyjaśniła, że to byli: wójt Janowa Podlaskiego, konserwator zabytków (pewnie p. Marjańkiewicz, który mi potem udzielił wyjaśnienia) i chyba – o ile dobrze zapamiętałem – starosta z Białej Podlaskiej. A jeśli chodzi o pracowników stadniny, mogli być. Bo pani urzędniczka powiedziała mi, że ktoś od nich wykonał telefon do prezesa Pietrzaka (podobnie jak do wszystkich innych) z pytaniem, kogo z pracowników stadniny przywiezie ze sobą... i ile tych osób będzie. I odpowiedź, jak... usłyszeli nieco ich zdziwiła, bo brzmiała, że ze stadniny przyjedzie tylko prezes. Zdziwiła ich, gdy wszyscy inni ochoczo korzystali z takiej możliwości i przywozili ze sobą... do Pałacu Prezydenckiego zasłużonych pracowników, aby mogli wziąć udział w tak ważnym w życiu ich obiektu wydarzeniu. Sławomir Pietrzak pracuje w Janowskiej stadninie dopiero nieco ponad rok. A są... tacy, którzy pracują... od wielu, wielu lat. Wiosną..., z okazji 200-lecia stadniny, najbardziej zasłużeni masztalerze i inni pracownicy otrzymali odznaczenia. No cóż, nikomu z nich prezes nie zaproponował wycieczki do stolicy na spotkanie z prezydentem. Jak określić takie zachowanie? **Marek Szewczyk**